

CYKL
RZEKA

TRZEBIATOWSKI

CYKL RZEKA



**JANUSZ
JUTRZENKA
TRZEBIATOWSKI
MALARSTWO**

**C Y K L
RZEKA**

**MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI
WARSZAWA 2024
KATALOG WYSTAWY POD REDAKCJĄ TADEUSZA SKOCZKA**



to
pieśń
i marzenie rzek
by wpłynąć
do oceanów

by stać się
oceanem

jjt

JANUSZ JUTRZENKA TRZEBIATOWSKI URODZIŁ SIĘ W CHOJNICACH 9 LIPCA 1936 ROKU. UKOŃCZYŁ AKADEMIE SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE, GDZIE ŻYJE I PRACUJE OD 1954 ROKU. TWÓRCZOŚĆ TO MALARSTWO, RZEŻBA, PLAKAT, SCENOGRAFIA, ARCHITEKTURA WNĘTRZ. W DOROBKU TAKŻE TWÓRCZOŚĆ POETYCKA, WYDANYCH 20 TOMIKÓW. CZŁONEK ASSOCIATION INTERNATIONALE DES ARTS PLASTIQUES AIAP, FEDERATION INTERNATIONALE DE LA MEDAILLE FIDEM, AKADÉMIE ET DÉVOUEMENT FRANCAIS, POLISH PASTEL SOCIETY OF AMERICA, CZŁONEK RZECZYWISTY AKADEMII LITERATURY POLSKIEJ I SŁOWIAŃSKIEJ, ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW, ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH, STOWARZYSZENIA TWÓRCZEGO POLART I INNYCH. 267 WYSTAW INDYWIDUALNYCH W KRAJU I NA ŚWIECIE. 660 UDZIAŁÓW W WYSTAWACH POLSKICH I MIĘDZYKRAJOWYCH. ŁĄCZNIE 927 WYSTĄPIEŃ ARTYSTYCZNYCH W 34 KRAJACH NA 4 KONTYNETACH. 161 ODZNACZEŃ, MEDALI I WYRÓŻNIEŃ. PRACE W 113 MUZEACH I KOLEKCJACH STAŁYCH W KRAJU I WIELU PAŃSTWACH ŚWIATA. POWSTAŁY MUZEUM JANUSZA TRZEBIATOWSKIEGO W CHOJNICACH (540 DZIEŁ W STAŁEJ EKSPOZYCJI W 2010 ROKU) I MUZEUM SZTUKI JANUSZA TRZEBIATOWSKIEGO W SIENNICY RÓŻANEJ (210 DZIEŁ W 2023 ROKU). ZA CAŁOKSZTAŁT TWÓRCZOŚCI UHONOROWANY KRZYŻEM KAWALERSKIM OOP 1987, KRZYŻEM OFICERSKIM OOP 2003, ZŁOTYM MEDALEM AKADEMII MERITE ET DEVOURMENT FRANCAIS 2017, ZŁOTYM MEDALEM GLORIA ARTIS 2023, ZŁOTYM LAUREM ZA MISTRZOSTWO W SZTUCE 2002 I WIELOMA INNYMI. HONOROWY OBYWATEL CHOJNIC (OD 2014), HONOROWY OBYWATEL SIENNICY RÓŻANEJ (OD 2013), WRĘCZONO MU KLUCZE BRAM MIASTA KRAKOWA (2004). WWW.MUZEUMTRZEBIATOWSKIEGO.PL

SZTUKA TRZEBIATOWSKIEGO W MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI

T A D E U S Z S K O C Z E K

JANUSZ TRZEBIATOWSKI. Każda propozycja twórcza tego artysty budzi kontrowersje interpretacyjne. Wywołuje może nawet nie tyle rozbieżność opinii, co ich różnorodność powodującą dyskusje, a nawet spory. Dyskusje te podsumowuje Jacek Konik – kurator najnowszej wystawy, organizator i znawca tej twórczości, w tekście zawierającym ideowe przesłanie ekspozycji: „Patrząc na cykl *Rzeka* Janusza Trzebiatowskiego można odnieść wrażenie, że ma się do czynienia z ilustracją utworu *Źródło* Jacka Kaczmarskiego. Nurt żywej wody przedziera się przez piętrzące się przeszkody, cierpliwie drążąc koryto. – *Płyne rzeka wąwozem jak dnem koleiny, która sama siebie żłobiła, / rosną ściany wąwozu, z obu stron coraz wyżej, tam na górze są ponoć równiny; / i im więcej tej wody, tym się głębiej potoczy, / sama biorąc na siebie cień zboczy...* – Najpierw w niewielka niecka stopniowo się poszerza, przyjmując coraz większe ilości wody, która płynąc coraz dalej i dalej, tworzy rozlewiska. Wokół rzeki i na jej rozlewiskach rozkwita życie i budzi się nadzieja. Ziemia jałowa dzięki wodzie staje się żyzna i rodzi się coś nowego. Ten obraz rzeki, podobnie jak we wspomnianym utworze Kaczmarskiego, to jakby zapisana w przyrodzie polska droga do niepodległości. Po tragedii rozbiorów narodziła się rzeka pragnień, która mimo przeszkód, jakie rosły wraz z każdą powstańczą klęską, pokonała je i runęła niepowstrzymaną falą ku niepodległości w 1918 roku. – *Z obu stron żwir i glina, by zatrzymać go w biegu, woda syczy i wchłania, lecz żyje; / i zakręca, omija, wsiąka, wspina się, pieni, ale płynie, wciąż płynie wbrew brzegom...* – A potem, kiedy II wojna światowa i dziesięciolecia komunistycznej dominacji stawiały nową tamę, ta sama rzeka pragnień także i ją powaliła, płynąc w kierunku wolnego świata. – *Nieba prawie nie widać, czeluść chłodna i ciemna, / niech się sypią lawiny kamieni! / I niech łączą się zbocza bezlitosnych wąwozów, / bo cóż drąży kształt przyszłych przestrzeni / jak nie rzeka podziemna? / Groty w skałach wyplucze, / żyły złote odkryje – / bo źródło / bo źródło / wciąż bije.* – I taki jest cykl Janusza Trzebiatowskiego – rzeki pragnień i marzeń nie da się zatrzymać. Zawsze wypłynie”.

Słowa te, świadomie górnotłone i obliczone na usytuowanie projektu wystawy w misji Muzeum Niepodległości – staną się podstawowym kluczem interpretacyjnym. Dopowiedzeniem niech będzie tekst zapowiadający wystawę 70-lecia udokumentowanej twórczości artystycznej Janusza Trzebiatowskiego, jaki ukazał się w związku z niedawną wystawą monograficzną, zorganizowaną w krakowskim Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych: „Dzieła Artysty odzwierciedlają jego system wartości, pogląd na życie oraz sposób postrzegania rzeczywistości. Sztuka jest więc wynikiem jego radości, smutków i doświadczeń, dzięki którym staje się różnorodna, bogata i prawdziwa, a przede wszystkim niosąca ze sobą wartości uniwersalne dla każdego człowieka, u niego w dążeniu do Absolutu”. Znaną są w Muzeum Niepodległości obrazy, projekty graficzne, medale i poezja Janusza Trzebiatowskiego. Głośnym echem wybrzmiała wystawa „Armenia. Śladem katedr i chaczkarów”, prezentowana w Galerii Brama Bielańska Cytadeli Warszawskiej (18 grudnia 2019 – 26 stycznia 2020), później w lubelskiej galerii Akademii Historii i Literatury Polskiej i Słowiańskiej Fundacji Willa Polonia w Lublinie (29 stycznia – 24 lutego 2020), by na koniec zasilić zbiorę stałej galerii Janusza Trzebiatowskiego w Siennicy Różanej. Nie była to pierwsza wystawa ukazująca fascynację kulturą ormiańską Janusza

Trzebiatowskiego. Wcześniej, w styczniu i lutym 2019 roku, w tym samym miejscu mogliśmy podziwiać „Tryptyk Armenii: Ołtarz – Pieśń – Z ręki Boga. Katedra 2017–2018”. Stanisław Dziedzic pisał przy tej okazji: „W cyklu *Tryptyk ormiański* (...) szukanie światła zdecydowanie przekracza malaturę, jej powierzchnią warstwę, nie ma też zasadniczo impresyjnego odtworzenia postrzeganej przez artystę rzeczywistości. Armeński świat monasterów, kościołów, chaczkarów, skał czy spowitych ciszą ruin starożytnych budowli doznaje intelektualnego przetworzenia. Uwidacznia się w tych obrazach także poszukiwanie korzeni kulturowych, jakaś – być może nie do końca uświadomiona – tęsknota za *sacrum*, zdecydowanie wykraczająca poza fascynacje w kategoriach estetycznych. Trzebiatowski (...) został nie tylko urzeczony pięknem Armenii, doświadczał tamtejszej tradycyjnej gościnności, został także zafascynowany duchowością Wschodu. Będąc raczej nośnikiem kultury zachodniej, ale przecież zafascynowany także Wschodem, podejmuje interesującą próbę zderzenia obu światów – kultur, cywilizacji i systemów wartości Wschodu i Zachodu. Jak się wydaje – owo szukanie korzeni, poszukiwanie i tęsknota za *sacrum* przynosi ciekawą próbę identyfikacji kulturowej, w szerokim znaczeniu tego określenia. Taką Armenię postrzega Janusz Trzebiatowski, ubogacając ją o doświadczenia kulturowe polskich Ormian – tych ze Lwowa i Kresów czy współczesnego Krakowa (...), w którym Artysta żyje od kilkadziesiąt lat”.

Jeszcze wcześniej, latem 2016 roku, prezentowaliśmy w żoliborskiej galerii Brama Bielańska kolorowy i optymistyczny cykl, zatytułowany po prostu *Pastele*, uświetniając 9 lipca osiemdziesiąte urodziny artysty. Później ta sama ekspozycja była pokazana w wielu galeriach polskich i zagranicznych. Podczas warszawskiego wernisażu artysta tryskał humorem, odpowiadając na liczne pytania dotyczące długowieczności i wielkiej weny artystycznej oraz kondycji pozwalającej stać kilkanaście godzin dziennie przy sztalugach. – Trzymają mnie geny kaszubskie oraz praca, nie mam czasu na starzenie się. Kaszuby to mój matecznik. Tam, w Chojnicach, wszystko się zaczęło i one wciąż o mnie pamiętają – mówił artysta. W tym mieście funkcjonuje Muzeum Janusza Trzebiatowskiego, gromadzące kolekcje jego najważniejszych prac. Również Muzeum Niepodległości w Warszawie jest beneficjentem hojności artysty, każda jego wystawa kończy się darem obiektu przekazywanego do naszych zbiorów. To tradycja stara, nie wszędzie i nie zawsze stosowana. Janusz Trzebiatowski jest także inicjatorem działania Stowarzyszenia Twórczego POLART – znaczącej instytucji wystawienniczej i wydawniczej. Niedawno organizowaliśmy wspólnie wystawę „Kreatywne kobiety”, prezentując w Galerii Brama Bielańska twórczość Anny Jelonek-Sochy, Renaty Bonczar, Teresy Chomik-Kazarian, Małgorzaty Mizi, Krystyny Nowakowskiej, Agaty Poloczek, Kai Soleckiej i Ewy Poradowskiej-Werszler. 8 września 2024 roku na Zamku Królewskim w Niepołomicach dokonano kolejnej prezentacji tej ekspozycji. Wszystkim naszym wystawom towarzyszą katalogi, do których warto sięgać. Joanna Krupińska-Trzebiatowska, prezeska POLARTu, znana z literackich spotkań w Muzeum Niepodległości, włączyła ekspozycję do zorganizowanego przez Stowarzyszenie międzynarodowego Creative Women’s Festival. Podczas wernisażu wybrzmiały pieśni Chopina, Moniuszki i Karłowicza w znakomitym wykonaniu Wiktorii Zawistowskiej przy akompaniamencie Renaty Żelobowskiej-Orzechowskiej. W trakcie otwarcia wystawy pojawiły się też gorące rytmy Południa – porywająca aria Carmen’s Habanera *L’amour est un oiseau rebelle*, doskonale wpisująca się w klimat wystawy. O festiwalach i cyklach imprez Stowarzyszenia Twórczego POLART można przeczytać więcej na łamach pisma „Hybryda”, założonego przez Janusza Trzebiatowskiego, kierowanego przez Joannę Krupińską-Trzebiatowską, a także w periodykach Muzeum Niepodległości: „Niepodległość i Pamięć” oraz „Kwartalnik Kresowy”.

Tadeusz Skoczek

RZEKA JAK... RZEKA

MAŁGORZATA KAROLINA PIEKARSKA

MUZEM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE

ORCID: 0000-0002-6551-6839

Sztuka Janusza Jutrzenki Trzebiatowskiego pełna jest symbolizmu, co wynika z faktu bycia przez autora zarówno malarzem, jak i poetą. Tak samo w jednej, jak i drugiej dziedzinie sztuki artysta sprawnie posługuje się metaforami, alegoriami, a przede wszystkim symbolami. Prezentowane w cyklu RZEKA obrazy przenoszą nas do dyskusji na różne tematy, bo rzeka od zawsze miała bogatą symbolikę. Polski wyraz „rzeka” ma swoje odpowiedniki w innych językach słowiańskich i indoeuropejskich. Jest kontynuantem języka praindoeuropejskiego, w którym rdzeń *rei-* występuje obocznie z *roi-*, co oznacza „płynąć”, „ciec” i etymologicznie łączy się z wyrazami „roić się” i „zdrój”, co oznacza źródło. Źródło ma wiele znaczeń, ale przede wszystkim symbolizuje prawdę, świadomość duchową, mądrość i czystość oraz przede wszystkim życie, które istnieje dopóty, dopóki źródło niczym serce – bije. Źródło stanowi początek każdej rzeki, która wypływając z niego, jest najczystsza. Wszelkich „nieczystości” nabiera po drodze i pozbywa się ich, wpływając do innej rzeki, jeziora lub morza. Heraklit z Efezu (ok. 540 p.n.e. – 480 p.n.e.) mówił, że „niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki”. Trzebiatowski wchodzi, ale... za każdym razem jest to inna rzeka, tak jak różne są namalowane przez niego obrazy stanowiące cały cykl. Dla starożytnych Greków i Rzymian rzeka była symbolem płodności i modlono się do niej jak do bóstwa. Rzymianie przedstawiali ją jako brodatego starca w wieńcu i sitowia, z odwróconą urną, z której leje się woda. Tak wyglądał według nich Tybr czy Nil. Rzeki mniejsze przedstawiano jako młodzieńców.

W języku polskim rzeka jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego – jest więc symbolicznie kobietą, pramatką wszystkiego. Wydaje się to być logiczne, bo przecież wszelkie życie na ziemi zależy od wody. A za urodzaj odpowiada prawidłowe nawodnienie gruntów. Rzeka jest też symbolem bogactwa, co znalazło odzwierciedlenie np. w powiedzeniu, że „pieniądze płyną strumieniem”. Jest też rzeka symbolem czasu, o którym Czesław Niemen z zespołem Akwarele śpiewał, że „czas jak rzeka jak rzeka płynie / unosząc w przeszłość tamte dni”. Stanowi tym samym symbol zapomnienia, gdyż upływający jak rzeka czas przenosi zdarzenia w obszary niepamięci. Prof. Józef Bańka, który jest autorem teorii recentywizmu twierdzi, że jego podstawową kategorią jest „zdarzenie (*eventus recens*), czyli to, co dzieje się tu i teraz. Zdarzenie jest jednak człowiekowi dane tylko intuicyjnie, ponieważ w procesie poznania dostrzega on jedynie zjawiska, stanowiące już efekt zdarzeń. Zdarzenie posiada tylko terażniejszość, to istnienie pozbawione trwania, byt, który prawdziwie «jest». Zjawisko odwrotne – ma przeszłość i przyszłość, a nie ma terażniejszości; zjawisko «jest», jeśli jest pochodną zdarzenia. Zdarzenia więc znikają, a zjawiska – czyli to, co spostrzegamy wokół siebie – są ich obrazem. Nie potrafimy jednak uchwycić zdarzeń inaczej jak intuicyjnie – poprzez zjawiska”¹. To właśnie uchwycił w swoich obrazach w cyklu RZEKA Trzebiatowski – „zdarzenia” i to tak różne, jak różna jest symbolika rzeki.

¹ O swoim filozofowaniu mówi prof. dr hab. Józef Bańka, [w:] „ΣΟΦΙΑ. Pismo Filozofów Krajów Słowiańskich”, nr 9/2009, s. 305.

Rzeka jest bowiem również niszczycielską siłą, której żywioł widzimy gdy wzbiera. Choć... może być wtedy pomocna. Wzburzona czyści świat z tego, co napotka. To z żywiołu rzek Alfejos i Penejos skorzystał Herakles sprząając stajnie Augiasza, czyli wykonując piątą pracę. Jest też rzeka symbolem łaski bożej, zwłaszcza gdy spływa z gór, o czym mówi Stary Testament w Księdze Powtórzonego Prawa, obiecując: „Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi pięknej, ziemi obfitującej w potoki, źródła i strumienie, które tryskają w dolinie oraz na górze”². Dlatego w judaizmie rzeka jest symbolem niebiańskiej łaski. Spływająca z gór rzeka bywa też symbolem wyzwolenia. Spływa bowiem niemal z nieba jak Ganges, która jest rzeką oczyszczenia, spływającą z włosów i brody boga Śiwy. W hinduizmie i buddyźmie rzeka jest też symbolem przejścia do Nirwany, której moment następuje, gdy kończy swój bieg, wpadając np. do morza. Jest wreszcie rzeka symbolem pokoju, co również znajduje swoje odzwierciedlenie w Starym Testamencie, gdzie w Księdze Izajasza powiedziane jest, że „gdybyś zważał na me przykazania, stałby się twój pokój jak rzeka”³. Zarówno w hinduizmie, jak i w judaizmie oraz chrześcijaństwie mamy do czynienia z rzekami rajskimi. W sztuce chrześcijańskiej często wytryskują one ze wzgórza, na którego szczycie stoi Chrystus albo Baranek Boży. Chrystus jest zresztą symbolem rzeki życia. Jego chrzest w Jordanie to symbol obmycia z grzechów.

Rzeka jest również jednym z najstarszych symboli przeszkody. W czasach, gdy człowiek jeszcze nie budował dróg, ani tym bardziej mostów, stanowiła naturalną barierę, przez którą przeprawa oznaczała straty zarówno w ludziach, jak i dobytku. Jest symbolem świętego Krzysztofa, który według legendy był olbrzymem przenoszącym ludzi przez rzekę. Pewnego dnia, przenosząc przez rzekę dzieciątko, zapadł się w dno rzeki pod jego ciężarem i zrozumiał, że niesie Chrystusa, gdyż ciężące mu dzieciątko rzekło: „Dźwigasz cały świat, gdyż Ja jestem ten, któremu służysz pomagając innym”⁴. Stare przysłowie mówi: „Nie pchaj rzeki, sama płynie”. Kwestię tę wypowiada tytułowy bohater komedii Aleksandra Fredry *Pan Jowialski*, uświadamiając, że nie należy wtrącać się w to, co samo z siebie dobrze funkcjonuje.

Te wszystkie elementy symboliki widoczne są w obrazach Janusza Jutrzenki Trzebiatowskiego, który pokazuje rzekę zarówno jako niszczycielski żywioł – niczym ostatnia powódź, niosący śmierć i zagładę na południu Polski – ale też jako łagodną, dobrotliwą kobietę, delikatnie muskającą swymi falami rosnące na brzegach sitowie. Jego rzeka jest i matką, i pokojem, i wyzwoleniem, i barierą, i niszczącą siłą. Bywa nawet rzeką ognia, którego języki niczym rzeczne odnogi wgrzają się w głąb ładu, a w tym przypadku widza. Trzebiatowski często w swojej twórczości płynie pod prąd obowiązującym nurtem i modzie, a cykl RZEKA jest tego dobrym przykładem. Artysta swoimi obrazami płynie w górę rzeki, czyli do źródeł tego, co jest początkiem malarstwa. Do plam o różnych barwach, pokazujących rzekę łagodną, rzekę wzburzoną, a nawet rzekę krwi. Wraca również do kresek, składających się na szkic zlewiska rzeki. Powraca też do węzła, a nawet jego rozdwojonego języka, którym kąsa ten gad, będący graficznym znakiem rzeki. Każda bowiem rzeka wije się jak wąż, a i artysta, malując rzekę, kreśli węzłowe ślady na podłożu, tworząc za każdym razem nowy obraz. Tak jak nie ma dwóch takich samych rzek, tak nie ma dwóch takich samych obrazów w cyklu RZEKA Janusza Jutrzenki Trzebiatowskiego.

Małgorzata Karolina Piekarska

² Pwt 8, 7 (przekład wg *Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Poznań 2003).

³ Iz 48, 18 (przekład wg *Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Poznań 2003).

⁴ <https://christophoros.pl/%C5%9Bw.krzysztof.html> [dostęp: 15.09.2024].

DZIEŁA











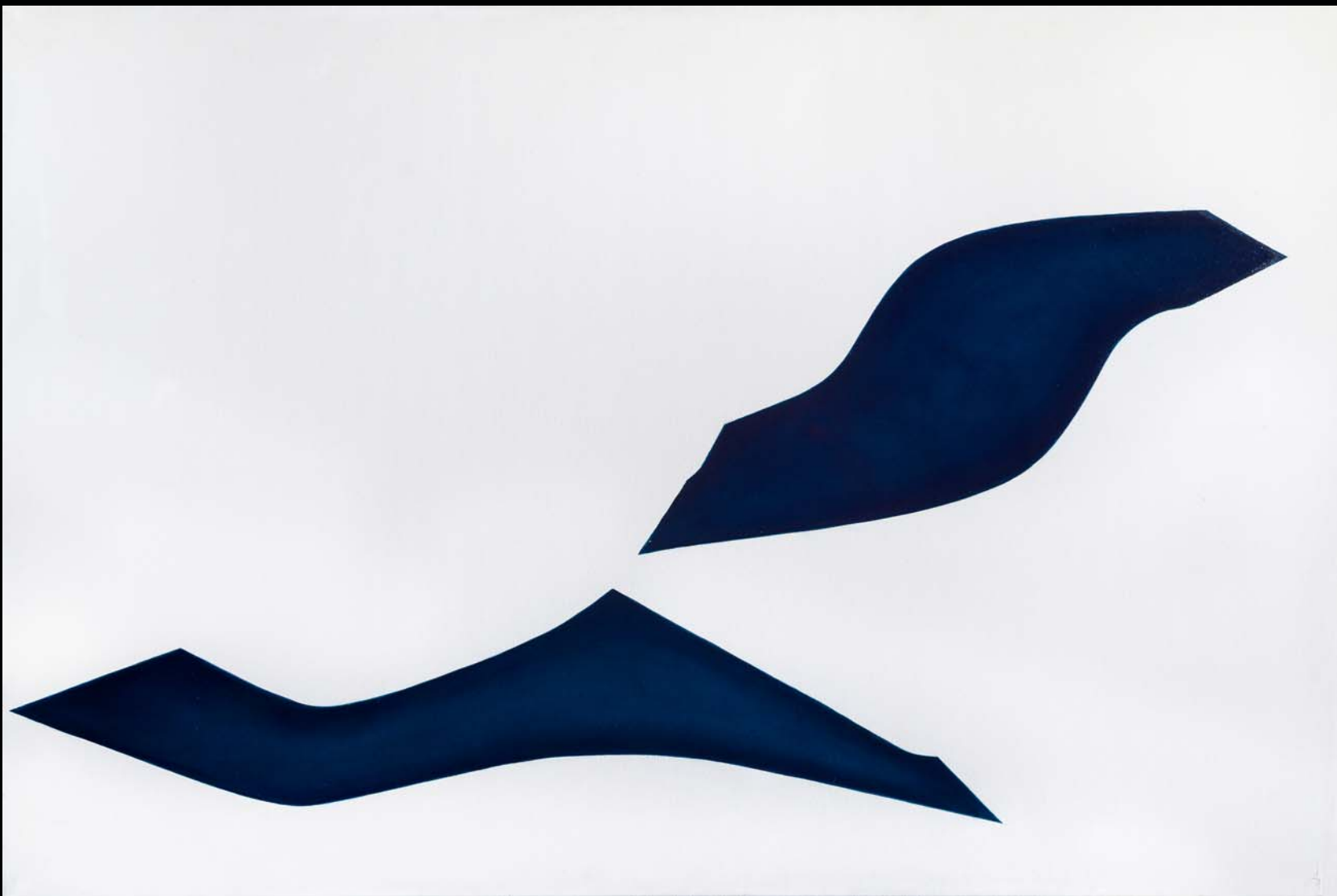








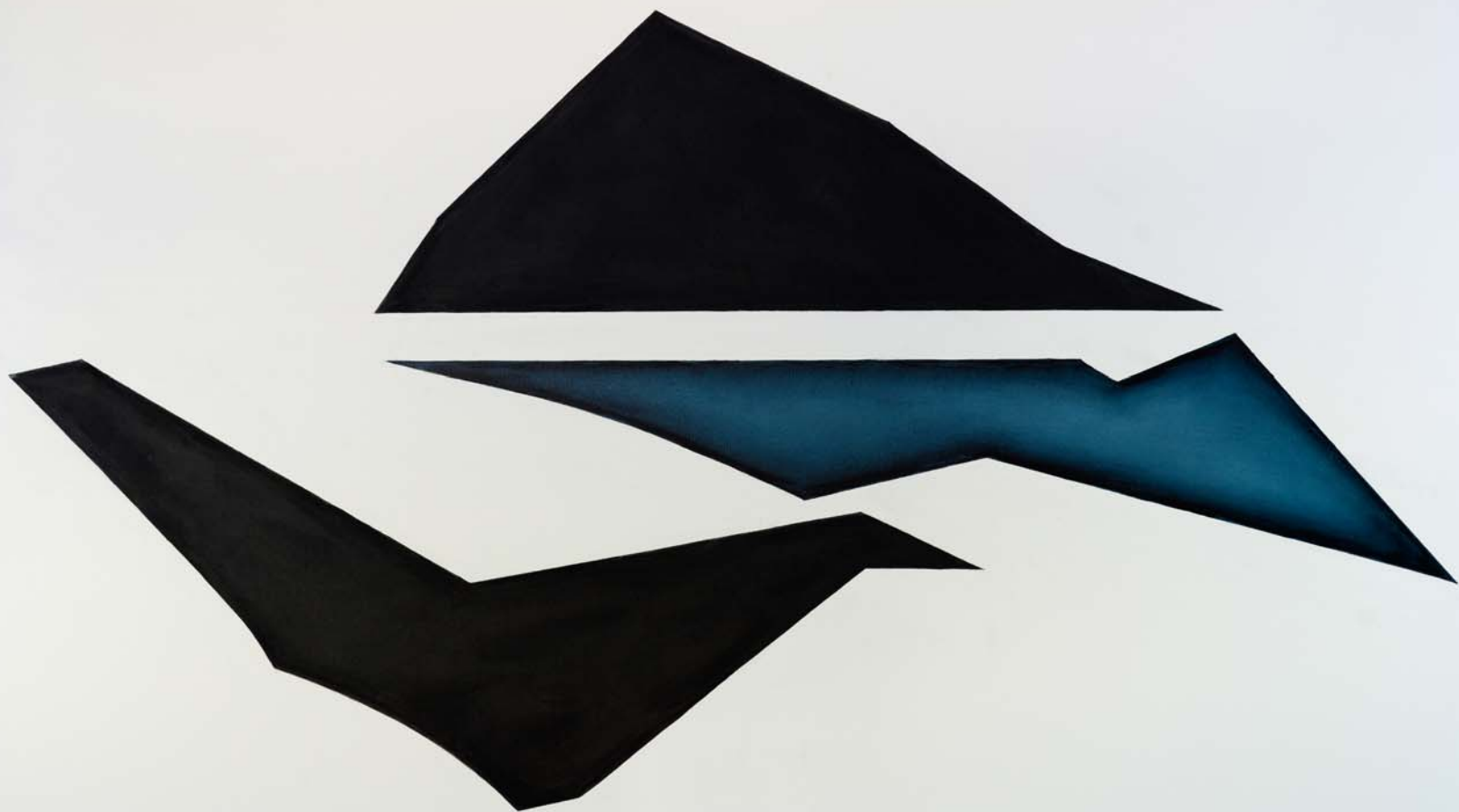
























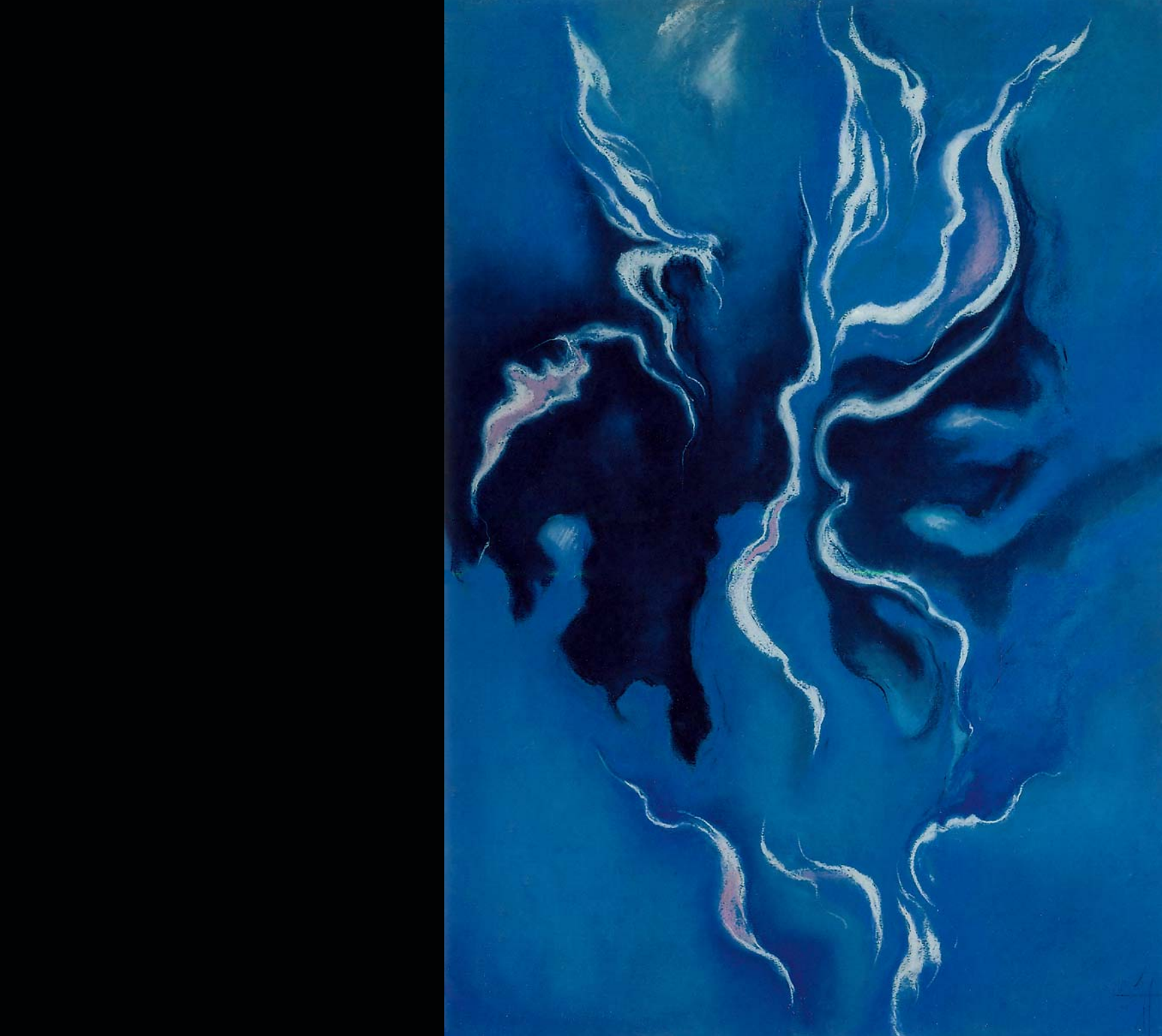
















WYSTAWA „TRYPTYK: PIETA WARSZAWY 44. CYKL RZEKA”
MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI W WARSZAWIE, PAŁAC PRZEBENDOWSKICH/RADZIWIŁŁÓW
15 PAŹDZIERNIKA – 15 LISTOPADA 2024

KURATOR WYSTAWY
JACEK KONIK

AUTORZY TEKSTÓW
MAŁGORZATA KAROLINA PIEKARSKA, TADEUSZ SKOCZEK

ADMINISTRACJA
DOROTA DOBROŃSKA
PROMOCJA
DOROTA PANOWEK

OPRACOWANIE GRAFICZNE
I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU

FALL

FOTO AUTORA
PATRYCJA SZKOŁA
REPRODUKCJE
ANDRZEJ MAKUCH
MIROSŁAW SIKORSKI

WYDAWNICTWO MUZEUM NIEPODLEGŁOŚCI
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
AL. SOLIDARNOŚCI 62; 00-240 WARSZAWA
wydawnictwo@muzn.pl
tel. 22 826 90 91 w. 41

ISBN 978-83-67398-83-1

ORGANIZATORZY



PATRONI MEDIALNI



STOLICA



ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

MÓWIĄ WIEKI



Muzeum Niepodległości w Warszawie
jest Instytucją Kultury Samorządu Województwa Mazowieckiego

CYKL
RZEKA

TRZEBIATOWSKI